

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 a wronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Honorat. p., Hygina, p. m.  
Sobota: Arkadiusza i Modesta mm

CHOJNICE, sobota, dnia 12. stycznia 1929 r.

Słońca wschód 8.10 zachód 16.7  
Księżyc wschód 8.59 zachód 16.11

## P. Prezydent Rzplitej Polskiej i Regent Węgier

podkreślają wiekową przyjaźń polsko-węgierską.

Warszawa, 10. 1. W d. 10. b. m. na Zamku Królewskim w Warszawie p. Minister pełnomocny Węgier, Belitska udekorował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej najwyższym odznaczeniem węgierskim Wielkim Krzyżem Zasługi.

Tegoż samego dnia w Budapeszcie pełnomocny Minister Polski udekorował Regenta Węgier, Mikołaja Horthy'ego orderem Orła Białego. W ten sposób została podkreślona odwieczna przyjaźń polsko-węgierska, której dowodem realnym było podpisanie przed niedawnym czasem traktatu handlowego Polski z Węgrami.

## Naród chiński się jednoczy

Przyłączenie Mandżurji do Chin.

Pekin, 10. 1. Z Nankinu donoszą, że wobec zgody generałów mandżurskich na przyłączenie trzech prowincji mandżurskich do Chin, rząd nankijski mianował Tchang Hau Lianga, syna Czang Tso Lina komisarzem obrony Północnego Wschodu oraz zatwierdził na swych teraźniejszych stanowiskach wszystkich wyższych dostojników mandżurskich.

Minister spraw zagranicznych rządu nankijskiego oświadczył, że wcielenie Mandżurji do Chin stanowi najdonioślejsze zdarzenie na Dalekim Wschodzie w ostatnich latach.

## Kat tysięcy bohaterów polskich zginął w nędzy i poniżeniu.

Paryż, 11. 1. Nawet na najsensacyjniejszym filmie współczesnym nie napotyka się takiej historii, jaką przeszedł b. prokurator Najwyższego Sądu w carskiej Rosji, A. T. Wasiljew.

Nazwisko Wasiljewa dobrze było znane polakom z pod b. zaboru rosyjskiego. Iluż skazańców powleczono na Sybir z sali Najwyższego Sądu, gdzie zasiadał ten dygnitarz carski. Zmienne koleje losu ciężko ukarały rosyjskiego urzędnika. Zaraz po rewolucji Wasiljew zjawia się w kulturach Dumy i zostaje aresztowany. Dzięki staraniom żony wydostaje się z fortecy Petropawłowskiej i ucieka do Kijowa. Tam zastaje rząd bolszewicki, przed którym ucieka na Węgry. Ale i tu trafia na rządy Beli Kuna. Ucieka do Paryża, by żyć tam w krańcowej nędzy, aż śmierć położyła kres jego cierpieniom, gdy ostatnio żył na łaskawym chlebie w jednym z przytułków Paryża.

## Polknął 13 nożyków do golenia

Wszystkie wyjęto mu z żołądka.

Nowy Jork, 10. 1. W szpitalu w Waszyngtonie dokonano ciekawej operacji, usuwając z żołądka urzędnika miejskiego, niejakiego Conway'a, 13 nożyków „Gillette”. Conway'a znaleziono na ulicy nieprzytomnego z okrwawioną jamą ustną. Conway usiłował popełnić samobójstwo, polykając nożyki. Lekarze twierdzą, iż Conway będzie żył, gdyż operacja się udała.

## Przez 60 lat udawała mężczyznę

W szpitalu w Saratoga Springs leży w sali dla kobiet 80 letni malarz pokojowy i tapicer, Charles Warne. Malarz ten udaje mężczyznę już przeszło 60 lat. Jest to kobieta, która nie mogąc znaleźć w młodości pracy w obranym przez siebie zawodzie, a utrzymując matkę staruszkę, przebrała się za mężczyznę i tak się przyzwyczaiła z czasem do męskiej jodzieży i koleżeńskich stosunków z mężczyznami, że wołała pozostać w acalę życie w przebraniu. Pod względem siły fizycznej i sprawności nie ustępuje przeciętnemu robotnikowi. Tajemnica wydała się dopiero w czasie oględzin lekarskich w szpitalu, dokąd ją przewieziono po omdleniu na ulicy.

## Ludność Jugosławii wyraża radość

z powodu decyzji króla Aleksandra.

Białogród, 10. 1. Agencja Avala donosi, że do pałacu królewskiego i do prezydium rady ministrów napływają w dalszym ciągu liczne depešy wyrażające wdzięczność i radość narodu z powodu decyzji króla. Wiadomości nadchodzące z Lublany Mariboru, Serajewa, Splitu i Szebeniko oraz innych miast głoszą, że zmiana ustroju przyjęta została z nieklamany entuzjazmem przez ludność i wszystkie środowiska które widzą w utworzeniu nowego rządu początek nowej ery. W Splicie, Szebeniko i innych miejscowościach odbyły się samorzutnie manifestacje, w czasie których król był przedmiotem gorących owacyj. Dziełki zagrzebskie w dalszym ciągu poświęcają dłuższe artykuły ostatnim wypadkom, dając wyraz ogólnego zadowolenia.

## Ukamienowany burmistrz

Wiedeń, 10. 1. W miejscowości Dernis koło Spalato w Dalmacji, był powszechnie u ludności znienawidzony z powodu swej brutalności burmistrz tamtejszy Ajdanic. Na tajnym posiedzeniu uknuto spisek i postanowiono odbyć sąd nad nim.

Gdy Ajdanic wrócił z objazdu do miejsca swe go urzędowania — przyjęła go ludność gwizdaniem i przekleństwami, a w kilka minut był otoczony wrogiem tłumem mężczyzn, kobiet i dzieci. Ze wszystkich stron rzucano w niego kamieniami. Gdy ranny i pokrawiony chciał ucieczką ratować, napastnicy wepchnęli go napowrót do zamkniętego ludźmi koła. Coraz częściej padał grad kamieni aż wreszcie nieszczęśliwy człowiek upadł bez życia na ziemię.

W Nowy Rok aresztowała żandarmerja prawie połowę mieszkańców miasteczka.

## Zbrodnicze wymysły uczonych mózgów „Promienie piekielne” to najstraszliwsza broń w przyszłych wojnach

Radio zajmuje coraz większe zastosowanie, dając słuchaczom miłą i korzystną rozrywkę. Jednakże zabawka ta może kiedyś znaleźć straszliwe zastosowanie grożące śmiercią ludzkości.

Przed kilku laty ukazały się w prasie angielskiej zatrważające wiadomości o t. zw. „promieniach piekielnych”, które bez względu na odległość, miejsce i czas mają siłę dokonać śmierci i zniszczenia. Wiadomości te szybko obleciały dzień niki całego świata, ale też i szybko znikły.

Ludność rychło się uspokoiła. Aż oto nagle znowu straszą ją nowym odkryciem.

W czerwcowym zeszycie amerykańskiego miesięcznika „Radio-News” znajdujemy szczegółowy opis, t. zw. „armaty radiowej”. Ma ona być zbudowana na zasadzie koncentracji fal radiowych, wysyłanych z ogromną energią i posiadających z tego powodu własności podobne do o-wych „piekielnych promieni”.

Skoro można skoncentrować fale świetlne, to dlaczegożby nie można było również skoncentrować i fal radiowych? W praktyce jednak napotyka się tutaj na te trudności, że fale radiowe są o wiele dłuższe, aniżeli fale świetlne i do ich koncentrowania potrzebne byłyby reflektory o względnie wielkich rozmiarach.

Gdyby można było otrzymać fale radiowe długości 10 cm., wtedy można byłoby je koncentrować przy pomocy dostępnych reflektorów. Energia w tych falach utajona uległaby również koncentracji i skierowaniu.

Do czego głód prowadzi?

## W Chinach kilka tysięcy kobiet i dziewcząt

zostało zaprzędane w niewolę.

Londyn, 10. 1. Przedstawiciel międzynarodowego komitetu niesienia pomocy głodującym w Chinach donosi, iż w związku ze strasliwym głodem panującym w północno zachodnich Chinach, handel kobietami i dziewczętami dochodzi do ogromnych rozmiarów.

W jednym z okręgów kilka tysięcy kobiet pozawiono wolności osobistej i jako niewolnice sprzedano do miejscowości w prowincji Szan-Si.

## „Proszę mnie jaknajprędzej powiesić”

Woła zrozpaczony więzień.

Wiedeń, 10. 1. Taką niezwykle prośbę wniósł do władz sądowych Austrii skazany w tych dniach na karę śmierci niejaki Ludwik Bognar, słynny bandyta, mający na sumieniu kilka ludzkich żywotów.

Bognar odsiedział niedawno 20 miesięczne więzienie, z którego otrzymał wyrok śmierci, przewieziono go do innego, cięższego już więzienia. Na nowym miejscu zbrodniarzowi nie pozwolono palić papierosów i zakuto go w specjalne łańcuchy.

Adwokat Bognara wniósł prośbę o ulaskawienie swojego klienta, ale Bognarowi tymczasem dokuczylono nowe więzienie do tego stopnia że poprosił swego mecenasa o przyspieszenie egzekucji

Adwokat nie skierował jednak podania do władz, przeciwnie, zamierza skorzystać z tego aktu rozpaczy i wyzyskać go dla dobra klienta, a mianowicie próbuje wznowić proces w innym składzie sędziów.



# Po procesie przeciwko szmuglerom chojnickim

## Tło sprawy wedle aktu oskarżenia.

We wrześniu z. r. funkcjonariusze straży granicznej wpadli na trop szeroko rozgałęzionej i dobrze zorganizowanej szajki przemytniczej w Chojnicach. Nastąpiły aresztowania i liczne rewizje. Znaczną ilość znalezionych towarów obłożono aresztem. Cała afera wzbudziła tak w naszym mieście jak i w dalszej Polsce zrozumiałe zainteresowanie.

Ub. wtorek dnia 8 bm. głośna ta sprawa znalazła ostateczne swoje rozwiązanie przed II Izba Karną chojnickiego Sądu Okręgowego. Rozprawie przewodniczył dyr. Staruszkiewicz, oskarżenie wniósł prokurator dr. Drozdowski, obronę prowadził adwokat dr. Grzęski.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 8-mej rano. Na ławie oskarżonych zasiadli, doprowadzeni z więzienia śledczego: Konrad Kroplewski, rolnik z Charzykowa, Bolesław Warsiński, Józef Chełmowski, obaj maszyniści kolejowi, zamieszka li w Chojnicach. Wszyscy trzej nie robili wrażeń przygnębiającego i zajęli swe miejsca z uśmiechem na twarzy.

Na salę wezwano świadków. Było ich 47. Naj-sampierw nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Wywodził on, że niejaki Ortmann, kupiec z Gdańska, zorganizował w Chojnicach szajkę przemytniczą, która działała w r. 1927 i 28 i przemycała towary z Niemiec przez granicę zieloną jakoteż drogą kolejową via Malbork — Tczew — Chojnice. Przemycano rzeczy najroznorodniejszego gatunku: chustki jedwabne, pończochy, rękawiczki gumowe, biżuterje, budziki, harmonijki, włosy chińskie i t. p. Szacuje się ogólną wartość przemycanych towarów na 100 tysięcy zł.

Na usługach Ortmanna znajdowali się zegarmistrz Piechowski z Chojnic i wyżej wymienieni oskarżeni. Piechowski utrzymywał u siebie składnicę przemycanych towarów i rozdzielał je według wskazówek Ortmanna. Kroplewski znowu mieszkający w Charzykowie tuż nad granicą niemiecką odbierał towary z Człuchowa i przywoził je na wozie pod słomą albo koniczyzną do składnicy, natomiast Warsiński i Chełmowski, jeżdżący jako maszyniści kolejowi często do Malborka, odbierali tam towary od niejakiego Petscha i przywozili je do Chojnic w różnych skrytkach swych lokomotyw.

Czynność szajki wydała się przez denuncjację Dziembowskiego, znanego w Chojnicach ze swych ataków szale. Tak Dziembowskiego jak Piechowskiego akt, podaje jako głównych świadków oskarżenia.

## Co twierdzą oskarżeni?

Oskarżeni naogół zaprzeczają zarzucanym im czynom. Kropleski ze swej strony dodaje, że Piechowski namawiał go do uprawiania przemytnictwa, lecz on tę propozycję odrzucił. Tak samo Warsiński twierdzi, iż do Piechowskiego nie raz chodził, jednakże nie łączyły go z nim bliższe stosunki, Przemycanie uprawiał Piechowski sam przez granicę.

Następnie orzekali rzeczoznawcy Franciszek Fiedler i Jan Pawełczyk na okoliczność, czy na lokomotywie w różnych zakamorkach a specjalnie w t. zw. tendrze można ukryć przedmioty nawet większych rozmiarów, żeby były niedostrze galne dla oka rewidentów. Obaj odpowiedzieli twierdząco.

Z kolei trybunał przesłuchiwał komisarza straży granicznej Domachowskiego. Zaprzeczał on jakoby przy spisywaniu protokołu z oskarżonymi wyznania od nich wymuszono albo te wyznania przekreślano.

## Zeznania Dziembowskiego.

Dziembowski zadenuncjował Piechowskiego i przez niego cała afera się ujawniła. Ponieważ przebywał dwukrotnie w domu dla umysłowo chorych w Kocborowie, nie zostaje zaprzysiężony.

Zeznaje, że początkowo chodził do Piechowskiego za jakąś pozytywką do naprawy. Przytem zauważył u tegoż szafy i półki, pełne towarów, nie mających nic wspólnego z zawodem zegarmistrzowskim. Spostrzegł też, że Piechowskiego odwiedza dość często Warsiński, przynosząc różne paczki. Także Chełmowski nieraz zaglądał i cała trójka spędzała po kilka godzin przy pićiu. Wreszcie Piechowski i jego Dziembowskiego wtajemniczył w sprawę i przyjął go na członka szajki.

W dalszym ciągu Dziembowski opowiada, jak to chodził na stację po przemycany towar. Wydawał mu go palacz Warsińskiego Myszka. Poza tem jeździł Dziembowski do Włocławka, raz nawet jechał z nim Warsiński. Za każdym razem Myszka przynosił do wagonu towar przemycany w walizce. Towar ten Dziembowski sprzedawał we Włocławku.

Twierdzi też Dziembowski, że składnica w Malborku znajdowała się u niejakiego Petscha, skąd Warsiński towar otrzymywał. Zeznania Dziembowskiego obciążają głównie Piechowskiego i Warsińskiego. Jak Dziembowski powiada, świadstwa te wkońcu go zastanowiły i nie chcąc dalej działać na szkodę Ojczyzny, zadenuncjował Piechowskiego.

Zeznania swego męża potwierdziła Katarzyna Dziembowska. Mąż jej o wszystkim opowiadał, Warsiński przewoził głównie chustki i harmonijki. Mąż jej także owe towary kupował na domokrajnictwo. Podkreśla ona, że między przemytnikami panowały scysje na tle podziału zarobków. Myszka otrzymywał od Warsińskiego za przenoszenie towarów po paczce papierosów, Piechowski znowu dawał Warsińskiemu od przemycanej chustki 20 gr., dla siebie zaś zatrzymywał resztę t. zn. 70 — 100 gr.

## Co zeznaje Piechowski, magazynier przemytników?

Przed trybunałem staje 32-letni Jan Piechowski, z zawodu zegarmistrz, u którego mieściła się składnica przemycanych towarów.

**Przewodniczący:** Na pytania, których odpowiedź słaćgęłaby na Pana ściganie karne, nie potrzebuje Pan odpowiadać.

**Piechowski:** Jeżeli grozi mi kara, to nie chce zeznawać.

**Lewandowski, przedstawiciel władzy celnej:** Dyrekcja Cel darowała Piechowskiemu karę, więc może swobodnie zeznawać.

**Dr. Grzęski:** Piechowski jako herszt szajki przemytniczej zarobił najwięcej pieniędzy, zrobił majątek, za to spotyka go teraz nagroda, bo pozostaje bezkarny.

Sąd po naradzie orzekł, że Piechowski może wszystko zeznawać, bo kara mu nie grozi.

Zaczyna Piechowski o tem, jak zapoznał Ortmanna. Było to w r. 1927 u jego sąsiada Hannela. A że Hannel, którego mieszkanie służyło przed tem za składnicę Ortmannowi wyprowadził się do Niemiec, więc Ortmann przyjął jego Piechowskiego na swe usługi.

Dziembowski w tem miejscu prostuje, iż Piechowski znał się z Ortmannem od kilku lat i że poznał go w Gdańsku, w jakiejś cukierni. Wogóle Piechowski zajmuje się przemytnictwem od powstania państwa polskiego.

Piechowski opowiada szczegółowo według notatek o roli poszczególnych oskarżonych.

Kroplewski otrzymywał towary z Człuchowa. Były to chustki jedwabne, harmonijki, skarpetki i t. p. Przemycał je tuzinami tak, że na sztukę czyniło po kilka tysięcy. Za każdą sztukę chustki dostawał po 1 zł. Taksamo rzecz się ma z Warsińskim. Chełmowski przewoził mu tylko 8 budzików.

O sobie twierdzi Piechowski, że nic na tym interesie nie zarabiał, gdyż Ortmann nic mu nie dawał. Czasami rzucił mu 20 zł. Powiedzenie to spotkało się z ironicznymi uśmiechami wszystkich obecnych. Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że trudno wierzyć, aby ktoś nadstawił poprostu głowy za darmo.

Pozatem podaje Piechowski szczegółowo, komu i w jakiej ilości mniej więcej towary były rozdzielane.

## Dalszy korowód świadków.

Jako świadkowie oskarżenia występowali jeszcze: Myszka Piotr, palacz, Machnikowski Piotr, palacz, Lepak Jan, palacz i Paszek Franciszek kierownik parowozu. Zeznania ich dotyczyły głównie Warsińskiego a po części Chełmowskiego i potwierdzały akt oskarżenia w niektórych punktach. Zatem w Malborku naprawdę istnieje wymieniony już Petsch. Sprawia on funkcję czyściciela parowozów. Pytał się niekiedy pewnych ze świadków, kiedy przyjedzie Warsiński, bo nadeszły dla niego paczki, a potem opowiadał, że Warsiński już paczki zabrał. Myszka potwierdza też zeznania Dziembowskiego, prócz tego oświadcza że wygrzebywał dla Warsińskiego paczki z pod węgla. Machnikowski znow widział na lokomotywie

## Kuźnia, w której udzielają ślubu małżeńskiego Dziwna tragedia w Szkocji. — 205 małżeństw w ciągu jednego roku. Groźny rywal

W miejscowości Gretna Green, w Szkocji o kilka mil od granicy angielskiej znajduje się historyczna kuźnia, w której zawierane bywają małżeństwa par, z tych czy innych przyczyn nie mogących wziąć ślubu gdzieindziej.

W r. ub. w kuźni Gretna Green zawarto 205 małżeństw, co jest swoistym rekordem tej miejscowości. Młodzieńcy i panny, którym rodzice nie pozwalają zawrzeć ślubu przekradają się z Anglii do Getna Geen i tu zawierają już bez trudu związek małżeński. Ślubu udziela kowal, kładąc ręce obłubieńców na kowadło i odczytując odpowiednią formułę z biblii.

W przeszłym roku wzięto tam ślub kilka par przybyłych aż z Ameryki. Ślub jest tani. Kosztuje wszystkiego jedną gwineę (36 szylingów). Młoda para otrzymuje akt ślubny, który jest uznawany w Anglii i w Ameryce za ważny.

W r. 1856 wydano w Szkocji prawo lorda Broughama nazwane tak od jego twórcy, które próbowało zabronić tych małżeństw „zwanych” „run-away - marriages” (małżeństwa uciekinierów). Prawo to żądało, aby nowożeńcy uciekinierzy przebyli conajmniej 20 dni w Szkocji. Zdawało



Chełmowskiego ukryte raz mniejsze paczki, drugi raz większe.

Następnie występują świadkowie obrony. Kilku palaczy, którzy jeździli z Warsińskim wzgl. z Chełmowskim do Malborka, zeznaje że nic podejrzanego nie widzieli.

Wreszcie przewinęło się przed trybunałem kilkanaście kupców. Wszyscy zaprzeczyli, jakoby pobierali towar od Piechowskiego wzgl. którego z oskarżonych. Niejedni przyznali, iż kupowali towar od samego Ortmanna, kiedy jeszcze był podróżującym pewnej firmy gdańskiej, albo też potem, ale towar ten sprzedawał im sam w składzie ręki w ręce jak to często się praktykuje i pochodzenie jego było im nieznane.

Wkońcu zeznawali rodzice albo też krewni i znajomi oskarżonych, występując oczywiście w sensie przeczącym.

Po zeznaniu biegłego kierownika urzędu celnego Lewandowskiego, przewodniczący zamknął przewod sądowy.

## Przemówienia prokuratora i obrońcy.

Głos zabrał prokurator dr. Drozdowski. W jasnych i jędrnych słowach zdefiniował zgrabne znaczenie przemytnictwa dla gospodarki krajowej. Dalej uwypuklił czynność każdego z poszczególnych oskarżonych. Udowadniał też wiarygodność świadka Piechowskiego. Reasumując wniósł o uznanie oskarżonych winnymi i zasądzenie im wszystkich trzech oskarżonych na zapłacenie 5-cio krotnej wartości przemycanych towarów, a pozatem o wymierzenie Kroplewskiemu i Warsińskiemu kary więzienia każdemu po jednym roku.

Obronca dr. Grzęski stanął na stanowisku, że jego mandanci są niewinni i że padli ofiarą prowokacji Piechowskiego. Twierdzi, iż Piechowski, uprawiający przemytnictwo od szeregu lat, widząc że po denuncjacji Dziembowskiego pali mu się pod nogami, rzucił na mandantów oskarżenie, aby samemu mózż korzystać z dobrodziejstwa ustawy i ująć karze. Dr. Grzęski wnosi o uwolnienie oskarżonych.

## Wyrok sądu.

O godz. 11.30 sąd udaje się na narady. Trwały one 2 i pół godziny t. zn. do 2-giej w nocy. Wreszcie sąd wraca i przewodniczący ogłasza wyrok, uznający wszystkich trzech oskarżonych winnymi. Wobec tego sąd skazuje:

- 1) Kroplewskiego na zapłacenie kary w wysokości 114.532,35 zł. z zamianą na więzienie 300 zł. za każdy dzień;
- 2) Warsińskiego na zapłacenie kary w wysokości 40.937,30 zł. z zamianą na więzienie 250 zł. za każdy dzień i
- 3) Chełmowskiego na zapłacenie kary w wysokości 594,25 zł. z zamianą na więzienie 50 zł. za każdy dzień.

Wszystkim trzem zalicza się na poczet kary odbyty areszt śledczy.

Na wniosek obrońcy zasądzeni zostają zwolnieni z aresztu. Tak głośna ta sprawa znalazła swoje rozwiązanie, lecz pewno nie ostateczne, o ile strony wniosą apelację. J. Ch.

się, że prawo to będzie końcem romantycznej tradycji. Nie pomogło ono jednak. Tradycja zwyciężyła ślubusą nadal udzielane.

Jak wszędzie na świecie, tak i tu instytucja w Gretna Green ma konkurencję.

Jest nią stary urząd małżeński, zwany Old Toll House, gdzie również zawierane są małżeństwa.

Ponieważ Old Toll House posiada jeszcze dawniejsze tradycje, więc i on ma wiele par w swych progach, par, które pragną ślubu bez wszelkich krępujących je ceremonii i trudności urzędowych

## T. zw. prawo lynchu w Ameryce przestanie istnieć

Londyn, 11. 1. Donoszą z Nowego Jorku, że Liga dla rozszerzenia praw białych na ludność kolorową w Stanach Zjednoczonych wystosowała apel do kongresu i do prezydenta Coolidge'a w sprawie zniesienia lynchu.

Liga wskazuje w tej odezwie, że jeszcze 2 grudnia ub. roku dwóch morderców zostało zlynchowanych w stanie Mississipi.



## WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Na łono Macierzy.

**Pawłowo, pow. Chojnice.** Pan Orłowski b. chorąży i ochotnik wojsk polskich obecny wiceprezes Tow. Powstańców i Wojaków w Pawłowie który się cieszył tu dobrą opinią jako działacz społeczny i patriota polski wykupił z rąk Niemiec kich a to od p. Szukaja w Jarzmionkach pow. Chojnice nieruchomość Nadmienia się, że Jarzmionki są jeszcze na wkróś wioską ziemczoną więc dobrze, że dostał się tam aby jeden gorliwy polak.

### Straszna walka z dzikiem.

**Skomierowo, pow. sępoleński.** O ciekawym wypadku na polowaniu donoszą nam czytelnicy. Na terenach majątku p. szambelana Komierowskiego odbyło się w tych dniach polowanie z nagonką na dziki. Podczas polowania zdarzył się wypadek, który omal nie pozbawił życia jednego z uczestników. Do ciężko rannego odyńca podszedł leśnik. Józef Lisiak, aby kordelasem dobić ranne zwierzę. W tym momencie ranny dzik, okaz potężny bo wagi około 5 centnarów, zerwał się z ziemi i rzucił na człowieka. Powstała straszna walka na której widok pozostali myśliwi osłupieli. Nie można było strzelać, gdyż strzały mogły trafić w człowieka. Lisiak, nie tracąc przytomności rzucił się na ziemię i począł bronić kordelasem. Krótki moment obrony wystarczył. Nadbiegły psy i rzuciły się chmarą na rannego zwierza. Dzielne zwierzęta obskoczyły rannego odyńca szarpiąc go zawzięcie. Dzięki temu. Lisiak opanował sytuację i kordelasem dobił odyńca. Skończyło się na lekiem poszarpaniu uda przytomnego leśnika.

### Kurołapy.

**Reskowo.** W nocy z 4 na 5 stycznia br. skradziono naucz. kwasowi w Reskowie 19 sztuk kur ogólnej wartości około 100 zł. Jak śledztwo wykazało, sprawca dostał się do chlewa drzwiami z przeciwnej strony podwórza, gdzie uśmierciwszy kury ulotnił się niepoznany. Dalsze śledztwo wykazuje, kto popełnił kradzież.

### Kradzież żyta.

**Reskowo.** Tego samego dnia w nocy z 4 na 5 bm. prawdopodobnie ci sami sprawcy okradli gospodarza Antoniego Kąkola, któremu skradli około 250 kg. żyta. Żyto skradzione znajdowało się częściowo w workach. Sprawcy chcąc się dostać po łup swój złodziejski, wylamali skobel od drzwi z przeciwnej strony podwórza i przywłaszczyli sobie żyto wraz z workami w wartości około 100 zł. Śledztwo w toku.

### Kradzież gęsi.

**Rąb.** Pewien osobnik dostawszy apetytu na smaczne gąski, rozmyślał nad tem, jakim sposobem mógłby dostać gęsiny. Powziął więc postanowienie i zakradł się pewnej nocy w dniu z 5 na 6 bm. do gospodarza Hewelta Andrzeja w Rąbie. gdzie znalazł ku swej największej radości upragnione gąski. Jak postanowił tak i zrobił, bo skradł 5 gęsi wart. 75 zł, które ubiwszy na miejscu, przywłaszczył sobie i dał drapak.

### Gwiazdka dla ubogich w Świeciu.

**Świecie nad Wisłą.** Miejscowe Tow. Pań Miło sierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło na sali p. Popławskiego gwiazdkę dla ubogich. Do tych ostatnich licznie zebranych przemówił ks. dziekan Konitzer. poczem obdarzył panie 120 kobiet i 53 dzieci, artykułami spożywczymi i odzieżą, czyli jednym słowem ubogich obdarzono hojnie.

### Napad rabunkowy.

**Świecie.** W nocy z 4 na 5 bm. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie robotnika Stangrązgo Augusta w Dratwinie pow. świecki i pod groźbą rozstrzelania wymuszono od St. 10 zł. w gotówce i pierzynę. Sprawca przed rabunkiem oddał przez okno do mieszkania 4 strzały na postrach. Jak stwierdzono napadu dokonał jeden osobnik, z zawodu dojarz (szwajcer) i był widziany dnia poprzedniego w danej miejscowości.

### Wystawa drobiu.

**Wejherowo.** Towarzystwo Hodowców Drobnego Inwentarza w Wejherowie niniejszem zawiadamia, że w dniach 16 — 18 lutego odbędzie się w Wejherowie w salach hotelu p. Prosińskiego przy ulicy Sobieskiego Trzecia Wystawa Gołębi i Królików która obejmuje kury, indyki, perlice, kaczki, gęsi, gołębie, króliki, różnych ras łabędzie, papugi, ptacwo śpiewające, okazy handlu, przemyślnie drobiowego, przybory i maszyny do hodowli szkodniki drobiu, wydawnictwa i środki do walki z chorobami drobiu itd.

Za ładne i staranne wyhodowane okazy będą wydawane nagrody w postaci dyplomów, medali i nagród pieniężnych i przedmiotów wartościowych. Każdy hodowca, amator i miłośnik drobiu oraz szkoły gospodarcze i ogólnie kształcące winny wziąć udział w wystawie, bądź zwiędzić ją. Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż drobiu, gołębi królików oraz przyrządów do hodowli. Zgłoszenia na udział w wystawie nadsyłać należy pod adresem: Etap Urzędu Emigracyjnego Wejherowo. W. Dąbrowski Prezes Komitetu Wystawy, gdzie również otrzymać można bezpłatnie informacje i program wystawy.

Komitet Wystawy.

### Nowy starosta objął urządowanie.

**Tezew.** Wczoraj nastąpiło w biurze starostwa przejęcie urzędu przez nowego starostę p. pułkownika Stachowskiego.

### Walne zebranie zrzeszenia Rodaków z Warmji i Mazur.

**Lubawa.** Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział w Lubawie, zwołał swych członków, jako też wszystkich uchodźców z b. terenu plebiscytowego oraz b. działaczy pleb. zamieszkałych w tut. powiecie na Walne Zebranie, w dniu 13 bm. o godzinie 14.30 do hotelu „Pod Orłem” p. Kowalskiego w Lubawie. Dla bliższej informacji zaznacza się iż jedynym celem zrzeszenia jest dobro moralne i materialne ludności kresowej. Był cel ten urzeczywistnić, nawiązuje Zarząd tut. oddziału oraz Zarząd Główny z siedzibą w Bydgoszczy m. in. stały kontakt z miejscowym społeczeństwem i władzami i dokłada wszelkich starań, by członkowie Zrzeszenia byli powołani do pracy społecznej i państwowej odpowiednio do ich uzdolnienia, tudzież pod względem nadawania im osad, koncesji itp. wyjednywa dla ich dzieci w zakładach naukowych, polskich ulgi, stypendja i pomoc naukową, stara się o zapomogi dla potrzebujących itd. Na zebranie to przybędzie jako referent prezes Zarządu Głównego, p. redaktor Stan. Nowakowski z Bydgoszczy. Ze względu na ważność obrad zaprasza wszystkich członków i sympatyków naszego Zrzeszenia do jaknajliczniejszego przybycia.

### Z braku pracy odebrał sobie życie.

**Grudziądz.** Onegdaj około godz. 4 nad ranem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w okolicę serca 23 letni Antoni Zaborny robotnik za mieszkał jako sublokator u p. Z. przy ulicy Toruńskiej 26.

Zaborny popełnił samobójstwo w kuchni stojąc, przyczem kula przeszła lewy bok, powodując natychmiastową śmierć.

Powodem samobójstwa był brak pracy której Zaborny, pomimo usilnych starań i zabiegów już od kilku miesięcy nie mógł nigdzie znaleźć.

Zwłoki z polecenia władzy odstawiono do szpitala Miejskiego.

### Usiłował zamordować.

**Wągrowiec.** Dnia 6 bm. w Wągrowcu niejaki Kisman usiłował zamordować miejscowego obywatela Tatza wystrzałem z rewolweru raniąc go ciężko w piersi. Czyn ten wywołany był przez odmowę ze strony rodziny Tatza zezwolenia na małżeństwo z Tatzówną której brata Kisman mszcząc się, postrzelił.

### Urodziny w tramwaju.

**Gdańsk.** Niezwykły wypadek wydarzył się w czwartek w wagonie dodatkowym tramwaju Oliwa — Gdańsk; podczas jazdy powiła pewna niewiasta, udająca się do kliniki położniczej, dziecko w pobliżu rynku w Wrzeszczu. Wagon odczepiono i młodego obywatela oraz matkę przewieziono wozem sanitarnym straży pożarnej do kliniki.

### Zbyteczny luksus.

## Grobowiec ze szczerego złota

Kosztuje pół miliona dolarów.

**Buenos Aires, 10. 1.** Nie idzie tu o grobowiec faraonów, ani o żaden wogóle grobowiec starożytny, a tylko o zupełnie nowoczesny grobowiec. Wybudował go dla swego brata pewien zamożny argentyńczyk, niejaki Angelo Rovezano, na cmentarzu Chacaburu w Buenos Aires. Grobowiec ten posiada wszystkie ściany ze szczerego złota, podłoga zaś wyłożona jest z bryłek czystego złota, ułożonych w mozaikę. Ozdobą grobowca jest wspaniała statua, arcydzieło słynnego rzeźbiarza Bittolfi oraz wiele cennych dzieł sztuki, wartości prawie pół mil. dol. Ogólna wartość tego jedynego w swoim rodzaju, jak na obecne czasy, grobowca wynosi około pół mil. dol. czyli 4 i pół miliona złotych.

### Niebezpieczna pacjentka.

## Jak dentysta wyrwał chorego zęb

Jak dentysta wyrwał chorego zęb dorosłej lwicy.

**Zurych, 10. 1.** W jednym z ogrodów zoologicznych w Szwajcarii żyje piękna i wyrosła lwica Greta. Wspaniała z niej okaz. W tych dniach nagle zachorowała. Długo nie można było dojść, co jej dolega. Zauważono, że cierpi, ale nie znano przyczyny. Wreszcie doszedł jeden z dozorców do przekonania, że Greta ma chorego zęb który musi być wyrwany. Przetransportowano ją do Zurychu i oddano w opiekę dwu lekarzom akademii weterynaryj. Trudno było przekonać Gretę, że wyrwanie zęba jest konieczne dla jej dobra, wobec czego była operacja bardzo uciążliwa. Próbowano uspić lwicę. Ale na próżno. Minęły dwie godziny, a Greta nie zasnęła, Trzeba ją było wobec tego skrepić, co udało się przy pomocy 20 ludzi. Przemocą otworzono jej szczękę i rozpoczęto operację. Ale chorego zęba stawiał opór. Musiano go rozbić na dwadzieścia części i wyjmowano po kawałku wśród wstrząsającego ryku pacjentki. Wreszcie po wielu trudach i kłopotach uwolniono Gretę od bólu i odstawiono z powrotem do jej klatki, gdzie odzyskała dawny swój humor.

## Kobiety w Ameryce

obsługują koleje i... gaszą ogień.

**Nowy Jork, 10. 1.** Według dokonywanych statystycznie liczb kobiet pracujących zarobkowo wzrosła w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku o 1.373.000.

Obecnie kobiety pracują w takich zawodach, które do niedawna dostępne były wyłącznie dla mężczyzn. Wystarczy powiedzieć, że obecnie kobiety pracują prawie we wszystkich zawodach, z wyjątkiem trzynastu. Są już kobiety w służbie kolejowej, leśnej, tramwajowej, w strażach ogniowych, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych, oraz w biurach.

## Dramat zazdrości pod biegunem północnym

Rosyjski badacz zamordowany w krainie wiecznych lodów

Kryminalna policja wyświetliła niedawno sprawę, która miała miejsce w krainie wiecznych lodów pod biegunem. Fakt ten pomimo że jest prawdziwym, przedstawia się jako podniecający romans tragiczny, przypominający żywo tragedję szwedzkiego badacza Malmgreena, którego w wyprawie „Nobilego” spotkała okrutna śmierć.

Chodzi tu pomiędzy innymi zagadkowymi śmiertelnymi wypadkami w krainie wiecznych lodów o pewnego badacza bieguna północnego, tym razem rosyjskiego, który został przez swego przyjaciela w pewnej wyprawie badawczej, z zazdrości w ohydny sposób zamordowany.

Zamordowany badacz Nikifor Begitczew — wstąpił się w wyprawie Amundsen'a w roku 1919 do półwyspu Tainier Begitczew, który już dawniej brał udział w kilku wyprawach na biegun północny pod dowództwem rosyjskiego admirała Kołczaka, otrzymał wówczas zlecenie odszukania dwóch ludzi, którzy byli zaginęli — Piotra Tessen i Pawła Knudsen.

Begitczew, który z czterema innymi kolegami wybrał się na poszukiwanie zaginionych, których zadaniem było oddać telegramy Amundsen'a z portu Dikson do Oslo, a o których nie było żadnej wieści. Po długim mozolnym bląkaniu się w krainie wiecznych lodów, trwających kilka lat, znalazł tylko kościotrupy odważnych członków wyprawy. W popiele pewnego zgasłego ogniska znalazł Begitczew kości jednego z zaginionych Norwegów. Drugiego Norwega, a mianowicie Tessen'a odszukał rok później na zupełnie innym miejscu. Ciało jego znajdujące się w wysokim stopniu rozkładu, nie łatwo było do rozpoznania.

Dlaczego Tessen spalił ciało swego kolegi Knudsen'a, jest dotychczas tajemnicą. Przypuszcza się, że spalił ciało swego z głodu umarłego kolegi, aby go nie pozostawić na pastwę dzikim zwierzętom.

Begitczew, który w swych podróżach odkrył nawet nieznaną dotychczas wyspę, otrzy-

mał od rządu norweskiego okazałe wynagrodzenie pieniężne. Nie spodziewał się, że pieniądze te ściągna na niego niebezpieczeństwo.

Na wiosnę 1926 r. ruszył z zorganizowaną własną drużyną strzelecką na biegun północny, aby już więcej nie wrócić.

Strzelec Nataszenko, który towarzyszył mu w wyprawie, oświadczył, że Begitczew zmarł nagle.

Nikt nie wątpił w słowa strzelca, tem więcej, że ten przedstawił ostatnie chwile swego towarzysza, w bardzo wiarogodnym świetle, pokazując fotografię jego jako trupa, złożonego w grobie.

Teraz dopiero sprawa tajemniczej śmierci Begitczewa została wyjaśniona. Podejrzenia rzucone na Nataszenko, z powodu umizgania się do żony zamordowanego, jakoby on właśnie zamordował słynnego badacza bieguna północnego, w zamiarze zagrabienia jego majątku przez małżeństwo z jego żoną, znalazły w sądzie odpowiednie dowody.

Dobry ten przyjaciel postarał się wywołać na jednym polowaniu kłótnię, w toku której silnym uderzeniem powalił Begitczewa na ziemię. Swemi ciężkimi butami dopoty go kopał, dopóki ten nie stracił przytomności.

Wtedy do naga rozebrał Begitczewa i ułożył go na twardą lodowatą ziemię. Przez dwa dni walczył nieszczęśliwy z śmiercią, wijąc się w strasznych męczarniach, dopiero trzeciego dnia oddał ducha. Na wybrzeżu Oceanu Lodowatego został pogrzebany.

Bezlitostliwy morderca został w myśl ustaw rosyjskich, według których nawet za morderstwo nie istnieje kara śmierci, ukarany karą bardzo łagodną, 10-cio letnim więzieniem.

Wydział polarny rosyjskiej akademii uczcił badacza następującym napisem, który wyryli na płycie grobowej: „Pod tym kamieniem spoczywają zwłoki znanego badacza i organizatora wypraw na biegun północny Nikifora Begitczewa.



## Rolnicy, czytajcie z uwagą! Państwowy Bank Rolny udziela krótko terminowych pożyczek pod zastaw

### W jaki sposób należy się o nie starać?

Niezmiernie ważnym posunięciem Rządu odnośnie do rolnictwa było wydanie rozporządzenia w sprawie udzielenia przez Państwowy Bank Rolny krótkoterminowych pożyczek pod zastaw produktów rolnych.

Dzięki temu poszczególne osoby lub Spółki prowadzące gospodarstwa rolne bez względu na obszar gruntu mogą ubiegać się o otrzymanie pożyczki pod zastaw produktów rolnych będących wyłączną ich własnością i wytworem gruntów własnych użytkowanych lub dzierżawionych.

Dzierżawcom lub osobom użytkującym z cudzych gruntów będą udzielane pożyczki tylko za zgodą właściciela danego gruntu.

Zgoda ta musi być napisana i zaopatrzona w podpis właściciela uwierzytelniony przez sąd lub notariusza.

Z pożyczek tych nie będą mogły korzystać osoby o zachwianej zdolności kredytowej a więc ci którzy z kredytu odnośnego już korzystali, a zalegają w spłaceniu.

Pożyczki będą wydawane pod zastaw odpowiednio ubezpieczonego ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, zarówno omłóconego jak i zło-

żonego w stertach lub szopach oraz pod zastaw nasion koniczyzny.

Najwyższa wysokość pożyczek wynosi 25 procent ceny notowanej na giełdzie w danej dzielnicy jeśli zboże złożone jest w stertach; 30 procent — jeżeli zboże w sнопach złożone jest w budynkach i 50 procent — jeśli zboże jest omłócone i należyce oczyszczone.

Najmniejsza wysokość tej pożyczki nie może być niższa niż 1000.— złotych.

Pożyczki będą wydawane tylko na weksle z terminem płatności do 3 miesięcy.

W wyjątkowych wypadkach jednak mogą być przedłużane całkowicie lub częściowo na termin nie dłuższy niż dalsze 3 miesiące z tem zastrzeżeniem, że prolongata nie będzie dłuższa niż do 1-go czerwca każdego roku. Pożyczka zatem zaciągnięta w dniu 1 marca nie mogłaby być prolongowana.

Na wypadek prolongaty pożyczki Państwowy Bank Rolny może sobie zastrzec prawo podniesienia stopy procentowej.

Od pożyczek tych Państwowy Bank Rolny pobierać będzie zgóry przy wypłacie pożyczki wzgl. przy jej prolongowaniu 10 proc. w stosunku rocznym, co przy pożyczce 1000.— złotych na 3 miesiące wyniesie 25 złotych odsetek.

Koszty oszacowania zastawu oraz koszty znaków zastawniczych ponosi każdy starający się o pożyczkę. Koszty te potrącone będą także przy wypłacie pożyczki.

O pożyczkę ubiegać się można osobiście lub za pośrednictwem Banków. Narazie o pożyczki można ubiegać się tylko osobiście. Sposób postępowania przy ubieganiu się o pożyczkę jest następujący:

Każdy gospodarz starający się o pożyczkę winien wnieść do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego podanie sporządzone według ustalonego wzoru i zaopatrzone własnoręcznym podpisem.

Do wniosku winna być zaliczona kwota w sumie 100 zł jako zaliczka na koszty oszacowania zastawu.

Po otrzymaniu podania Państwowy Bank Rolny wysyła do danego gospodarza swego urzędnika dla oszacowania zastawu.

Na podstawie sporządzonego szacunku P. R. R. decyduje czy może być przyznana pożyczka lub nie.

W razie przyznania pożyczki P. B. R. doręcza względnie przesyła gospodarzowi podpisaną przez siebie umowę wraz z odpisem, która to umowę gospodarz winien po podpisaniu zarejestrować we właściwym sądzie. Umowa ta jest niczem innym jak przyrzeczeniem pożyczki pod warunkiem że dany gospodarz wypełni wszystkie przepisy, jakie ona zawiera.

Wniosek do sądu o zarejestrowanie winien być sporządzony według przyjętego przez P. B. R. wzoru.

Do wniosku należy dołączyć tyle odpisów, ile osób należy zawiadomić o zarejestrowaniu przez sąd a więc gospodarza stawiającego wniosek, zastawnika, względnie właściciela gruntu jeśli dany gospodarz jest dzierżawcą lub użytkownikiem cudzego gruntu.

Niezależnie od powyższego zastawione produkty rolne muszą być ubezpieczone w Ubezpieczalni Krajowej na pełną sumę wartości zastawu i na okres czasu o jeden miesiąc dłuższy niż wynosi termin zastawu a więc jeśli termin zastawu trwa 3 miesiące, to zastaw musi być ubezpieczony na 4 miesiące. Gospodarz winien przed wypłatą pożyczki przedłożyć P. B. R. dowód, że zastaw został ubezpieczony.

Wypłata pożyczki gotówką następuje po przedłożeniu przez gospodarza:

- 1) umowy zastawowej z poświadczeniem sądu, że rejestr zastawu został dokonany,
- 2) weksla z miejscem płatności (domicylem) w odnośnym Oddziale P. B. R., oznaczeniem sumy pożyczki podpisem wystawcy i oznaczeniem daty, kiedy weksel ma być płatny,
- 3) dowodu stwierdzającego, że zawiadomienie o zastawie zostało doręczone Ubezpieczalni Krajowej.

We wszelkie wzory podań składanych do instytucji w sprawie otrzymania takiej pożyczki można zaopatrzyć się w Oddziale P. B. R.

## Z DALSZEJ POLSKI.

### Pomnik naszych bohaterów lotników.

Warszawa. Z polecenia komitetu uczczenia pamięci poległych lotników przystąpiono do odlewania z brązu rzeźby Wittinga „Lotnik”. Rzeźba ta stanie na placu Unji Lubelskiej na postumencie granitowym. Figura lotnika będzie miała 6 metrów wysokości.

Pomnik stanie w roku 1930.

### Od mrozu padają na ulicach.

Warszawa. Od poniedziałku b. tygodnia znowu kroniki policyjne m. Warszawy kilkanaście wypadków zamrznięcia na ulicy.

Przed domem nr. 8 przy ul. Waliców upadł na chodnik mężczyzna lat około 40 i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było zamrznięcie i przewiózł nieprzytomnego do szpitala starozakonnych gdzie zmarł.

### Śmierć dzieci w płomieniach.

Ilża. (Okolo Warszawy.) We wsi Rudzie, w pow. Iłżeckim, w mieszkaniu włościanina Władysława Łodeja, pozostawiono bez opieki czteroletnią dziewczynkę i trzyletniego chłopca. Dzieci bawiąc się zapalkami, zapaliły pod sobą słomę. Kiedy przez okna chaty zaczął wydobywać się dym wbiegł do chaty sąsiad i wyniósł okropnie poparzone i zaczadzone dymem dzieci. Przewieziono je do szpitala w Ilży, gdzie zmarły.

### Napad rabunkowy.

Janów Lubelski. Na drodze pomiędzy wsiami Michowem a Rzeczą, w gminie Trzeźdynek, w pow. janowskim, na przejeżdżających furmanką małżonków Majera i Elke Frajdenzachów oraz Ele Ponezy, mieszkańców Kraśnika, napadł jakiś łotr, uzbrojony w siekiere i rewolwer. Pod groźbą rewolweru napastnik zabrał jadącym 52 zł. gotówki oraz towary wartości około 200 zł. poczem zbiegł.

### Morderstwo lokatora.

Zawiercie. W Zawierciu przy ulicy 11-go listopada, w mieszkaniu Aleksandra Raczka wynikła kłótnia pomiędzy nim a jego sublokatorom Broni sławem Sobierajem. W rezultacie kłótni, która wynikała z powodu niepłacenia komornego przez Sobieraja, ten ostatni dobył noża i ugodził nim Raczka w głowę. Raczek zmarł po kilku minutach. Zbrodniarza aresztowano.

### Zastrzelenie złodzieja.

Mława. We wsi Wólce w pow. mławskim posterunkowy aresztował Piotra Komara, znanego w okolicy zawodowego złodzieja i awanturnika. Komar odbywał ostatnio służbę wojskową w 32 pułku piechoty w Modlinie i zdezerterował. Podczas prowadzenia Komara na posterunek policji dobył on nagle bagnetu i zadał nim cios w głowę policjantowi, eksportującemu go. Policjant widząc, że Komar zamierza go po raz drugi ugodzić bagnetem wystrzelił w obronie własnej z rewolweru do napastnika i ranil go w lewy bok. Komara w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Mławie, gdzie po kilku godzinach zmarł.

### Zderzenie pociągów.

Wilno. Dnia 7 bm. w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej o godzinie 4 rano na st. Swisłocz, pociąg towarowy z powodu nieuwagi maszynisty najechał na drugi pociąg. Wskutek zderzenia kilka nacie wag. wykołowało się, a ruch na zatar. Linja Wołkowysk - Czeremcha została całkowicie wstrzymana aż do czasu uprzątnięcia toru, zaś ruch osobowy odbywał się na tej linii z przesiadaniem na st. Swisłocz. Pociąg ratowniczy przybył na miejsce katastrofy z Wołkowyska w niedługi czas po wypadku. Z personelu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna, która wszczęła śledztwo.

## Wypadek budzący dreszcz zgrozy

# Cień zmarłej ciotki popchnął

### dwoje dzieci do szalonego czynu

Warszawa, 10. 1. Skromne mieszkanie na I piętrze przy ul. Żytniej 14 zajmuje rodzina robotnicza garbarza Ryszarda Bieleckiego, składająca się z żony, Marjanny i dwojga dzieci: 5-letniego Mieczysława i 3-letniej Haliny, uczęszczających do mieszczącego się w pobliżu żłóbka.

Niedawno rodzinę tę nawiedził smutny wypadek. Siostra Bieleckiego, Helena ciężko zaniemogła w mieszkaniu brata swego i przewieziona do szpitala zmarła. Dzieci były bardzo przywiązane do ciotki i śmierć jej wywarła na nich silne wrażenie. Ciągle ją wspominały.

Wczoraj około godz. 6 i pół popoł. Marjanna Bielecka wyszła do Kasy Chorych na Żytnią 40. W mieszkaniu, w którym paliła się słabym światłem lampka naftowa, pozostały dzieci same w łóżku, bez dozoru. Miecio i Halinka prosiły mamę się, żeby nie wychodziła, gdyż same boją się zostać. Płakały.

— Tu coś straszny! — mówił starszy — Mamusi, zostań!

Bielecka jednak zamknęła drzwi na klucz i poszła. Dzieciaki zakryły się kołdrą i udawały, że śpią. Lecz — nie spały. Ogarnął je jakiś mimowolny strach. Zdawało się im, że widzą błakający się cień zmarłej, a tak kochanej przez nich ciotki. Przelękły się.

W umyśle 5-letniego Miecicia powstał plan wydobycia się z mieszkania. Zerwał się z łóżka i

odział się tak, jak to codzień czyni, gdy idzie do żłóbka. Gdy już był gotowy, wyjął 3-letnią Halinę z łóżka. Ubrał ją od stóp do głowy, szyję owiązał szalikiem. Potem otworzył lufcik i wyrzucił siostrzyczkę z I piętra na podwórze.

W chwilę potem Miecicio uczynił to samo ze sobą.

Wyskoczył na bruk. Oboje, grubo odziani, padli na kamienie, pokryte śniegiem.

— Dzieci Bieleckich się zabiły! — krzyknęła jedna z lokatorek.

Wnet całe podwórze zaroilo się od mieszkańców domu i ludzi z ulicy. Podniesiono dzieci z ziemi.

Na szczęście nic im się nie stało!

Wkrótce nadbiegli zrozpaczeni na wieść o tym niezwykłym wypadku rodzice. Dzieci, jęczące z bólu wskutek upadku, z zadrapaniami na twarzyczkach i w stanie ogólnego potłuczenia, odwieziono je na stację pogotowia ratunkowego.

— To nie ja! — szloch Halinka. — To on, Miecicio!

— Bałem się! Ciotkę widziałem! — tłumaczy się chłopczyk.

Dzieciaki po opatrunku pozostały w domu.

Do późnego wieczora setki ludzi z okolicy zbierały się przed domem na Żytniej 14 i w różny sposób komentowały wypadek.

## Samosąd zakończony spaleniem na stosie

Ryga, 10. 1. „Komunist” donosi, że we wsi Mohyliwce koło Charkowa włościanie dokonali samosądu nad prezesem komitetu niezamożnych włościan Michajlenką.

Tium dotkliwie go pobił, a następnie spalił na stosie. W Stalingradzie zabito redaktora pisma „Dyktatura Trudu” Proskurenkę.

## Utracił mowę w bóje

### Czy ją odzyska?

Białystok, 10. 1. We wsi Krypno, pow. białostockiego, podczas zabawy tanecznej, na tle nieporozumienia osobistego wybuchła bójka pomiędzy Lenczewskim Władysławem a Olkowskim Leonem.

W czasie bójki Lenczewski otrzymał cios w głowę jakimś tępem narzędziem, co wywołało wstrząśnienie mózgu i utratę mowy.

Poszkodowanego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku.

## Oryginalna restauracja.

# Podawać będzie potrawy wszystkich narodów

Londyn, 10. 1. W Londynie powstaje restauracja, której goście będą mogli otrzymywać potrawy różnych narodów.

Jedną z sal tego nowego przybytku jadła, która ma być reprodukcją szkockiego domu zajeźdnego z siedemnastego stulecia, poświęcona będzie wyłącznie kuchni angielskiej, druga — francuskiej, trzecia — włoskiej, czwarta — niemieckiej, piąta — hinduskiej i t. d., tak, że przynajmniej większość gości znajdzie tam swe potrawy narodowe.

# Czytajcie Dzień Pomorski



# Dziwna historia z koszulą w Chojnicach

Spalenie trzech części w różnych miejscowościach. — Nieboszczycy, którzy umrzeć nie chcieli. — Cudotwórca z Indji

Rozmaite dziwy mnożą się na świecie, różne wypadki, ludzkim rozumem niejednokrotnie nie objęte, wstrząsają mieszkańcami wsi, miast i miasteczek, a powtarzane z ust do ust, rosną do wielkich rozmiarów.

Gdy jeden z takich wypadków ma miejsce w osiedlu mniej kulturalnym, wówczas ludzie tłumaczą sobie albo załamaniem umysłu osób bezpośrednio w tym odgrywających lub też wprost zabobonem.

Jeśli jednak wypadek taki zdarzy się w środowisku kulturalnym, na wówczas jakoś trudno przychodzi nam rozwiązanie tajemnicy takiego zjawiska i raczej wierzymy w teoretyczne jego istnienie.

No, a przecież miasto nasze, Chojnice, należy chyba do miast kulturalnych.

A jednak... Wśród mieszkańców miasta Chojnic, ludzi poważnych, krąży od dwu przeszło tygodni pogłoski, iż w pewnym domu przy ul. Dworcowej zaszedł jeden dziwny wypadek który trudno określić zdrowym rozsądkiem.

Mianowicie między dwiema lokatorkami pewnego domu, od dłuższego czasu istniały nieporozumienia, które z czasem zmieniły się w nienawiść.

Żona jednego z lokatorów, która główną rolę odgrywała w kłótniach sąsiedzkich, do tego stopnia nienawidziła swoich przeciwników, iż życzyła im jawnie śmierci.

Kiedy życzenia jej jednakże nie chciały się jakoś spełnić, udała się do znanego w Chojnicach znachora, Kaszubowskiego, który rzekomo miał być czarodziejem i wielkim przyjacielem indyjskich fakirów i z którymi miał spędzić całe dwa

lata, praktykując na puszcy.

Znachór ów poradził owej kobiecie, aby postarała się koniecznie o koszulę wierzchnią wroga swojego, podarła ją na trzy części i jedną część spaliła przed mieszkaniem wrogów swoich, drugą część koszuli w kościele a trzecią posłała mężowi swojemu do spalenia, który znajdował się w Brusach przy pracy.

Jak znachór poradził, tak też owa kobieta uczyniła.

Ze spaleniem tylko — drugiej części w kościele miała wiele trudności aby ktoś czynu jej, nie spostrzegł.

Wreszcie pojechała do męża swojego w Brusach i tam oboje uroczyście spalili trzecią część koszuli w kominie.

Wracając do Chojnic kobiecina pewną była, że wrogowie jej już nie żyją.

Jakież było zdziwienie i przerażenie owej kobiety, gdy powracając z Brus do domu, na korytarzu spotykała swoją zniechęconą sąsiadkę, zupełnie zdrową i upominającą się o skradzioną koszulę.

W pierwszej chwili myślała, iż to duch zmarłej przyszedł upomnieć się o skradzioną koszulę, lecz nazbyt podniecony a silny głos sąsiadki, przekonał ją, że z istotą żywą ma do czynienia.

Wynikła wielka awantura, rezultatem, której było pojawienie się policjanta i spisanie protokołu.

Dziwnem się nam wydaje, iż kobieta owa, sprawująca urząd, publiczny, a więc dostatecznie oświecona uwierzyła w gusła.

Ale zapewne jest to winą owego „fakira z Indji”, który podobno posiada patent na swoje gusła.

w czasach, gdy naszemu narodowi uśmiechał się zaledwie pierwszy blask Wolności, gdy butny Niemiec musiał uchylić czoło przed Sprawiedliwością dziejową, wtenczas Rada Ludowa, jako najspójniejsza organizacja wysunęła inicjatywę, by utworzyć na gruncie tutejszym towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, czemu stało się zadość w dniu 6 stycznia 1919 r. W tym to dniu zapoczątkowano brusk „Sokół”, który liczył wówczas 190 członków.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia przechodził Sokół bruski różne koleje. Liczba jego członków była chwiejna w ciągu tych ostatnich lata dziesięciu, jednakże poziom jego techniczny i moralny był zawsze na wyżynie, dzięki sprężystemu kierownictwu spoczywającemu w wytrawnych rękach p. Hołogi, dyrektora Ceresu.

Uroczystość niedzielną poprzedziły krótkie przygotowania, a mimo tego wypadła ona imponująco. O godzinie 8 nastąpiło otwarcie wieczornicy na sali p. Szamockiego przez prezesa p. Hołogę. Następnie odczytał sekretarz p. Pański protokół z konstytucyjnego zebrania, które odbyło się dnia 6 stycznia 1919 roku. W związku z tym wygłosił dłuższy referat p. Zmudziński, referent oświatowy Sokolstwa Dzielnic Pomorskiej na temat: „Znaczenie idei Sokolej i jej rola twórcza w Zmartwychwstałej Polsce”. Referent wyliczył zasługi Sokola przy tworzeniu pierwszych kadr wojska polskiego. — W końcu zaapelował do rodziców, by dzieci swoje chętnie oddawali na usługę Sokolów, czem przysporzą Ojczyźnie moralnie i fizycznie zdrowych obywateli.

Po krótkiej przerwie odegrano jednoaktówkę pt. „Chrapanie z rozkazu”. Amatorowie wywiązały się z swych ról znakomicie. Szczegół. imitowany sierżant pruski — Rzeżucha wywołał śmiechu przez swoje charakterystyczne chrapanie... z rozkazu. Zakończeniem stanowiła zabawa taneczna, której przebieg był nadzwyczaj harmonijny i wniósł zadowolenie w serca wszystkich jej uczestników.

„Nie szczędźmy trudu ani czasu dla idei sokolej, gdyż ona wychowuje Polse zastęp twardych i nieugiętych obrońców świętych zasad naszych”.

## Zebranie wojskie.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się doroczne Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojsaków na sali drh. Kiedrowskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Gierszewski, sekretarz. Rózek, prezes.

## KRONIKA TUCHOLSKA.

### Różne.

Zawiązała się w Tucholi jesienią mleczarnia, związkowa, która rozwija się dosyć dobrze. Okoliczni gospodarze popierają nowe przedsiębiorstwo w myśl hasła: „swoją do swego” to też mleczarnia nowa przerabia już obecnie kilkaset litrów mleka codziennie.

Jest tylko niezrozumiałe, dlaczego niektórzy rolnicy odsyłają swe mleko nadal do mleczarni niemieckiej, pomimo, że dali im przykład godni tutejsi Niemcy. Mianowicie po wykupieniu mleczarni niemieckiej (likwidacji) w pewnej tutejszej wiosce przez Polaka, wszyscy gospodarze Niemcy rozpoczęli bojkot tejże mleczarni i pomimo że po przednio przez długie lata i lepszej komunikacji do tej mleczarni swe mleko odstawiali zaprzestali ją popierać i wiozą swe mleko do mleczarni niemieckiej w Tucholi. Powyższy przykład powinien być nauczką dla tych gospodarzy, którzy do tego czasu nie popierają nadal przedsiębiorstwa polskiego.

— W przyległej wiosce Bładowo odbyło się w niedzielę 30. 12. 28 r. i w Nowy Rok przedstawienie teatralne urządzone za staraniem tutejszego towarzystwa Żeńskiej Sodalicji Marjańskiej. Wystawiono dwie sztuki jednoaktówki „Pastuszkowa wieczerza” i dwuaktówkę „Dla miłego grona”. Poza tem składały się na program śpiewy i deklamacje. Wszystkie amatorki — członkinie Tow. — wywiązały się ze swych ról znakomicie, a na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Lucja Chylewska i p. Lucja Gierszówna. Ludność tutejsza odnosi się bardzo przychylnie do Towarzystwa o czem najlepiej świadczył przepiękny po brzegi lokal szkolny, w którym przedstawienie się odbyło. Był obecny też na przedstawieniu patron Tow. ks. Rogalla z Tucholi, który na zakończenie podziękował członkiniom Towarzystwa za owocną pracę, a publiczności za sympatję którą Tow. okazuje.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Lutnia.** Lekcja śpiewu dla chóru męskiego dziś w piątek o godz. 8 wieczorem w szkole. O kompletne przybycie chóru uprasza się. Dyrygent.

**Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo.** W niedzielę dnia 13 stycznia o godzinie 16.30 odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Winc. a Paulo w klasztorze. Szan. członków się uprasza o przybycie. Zarząd.

**Zebranie Koła Polek** odbędzie się w piątek o godz. 5-tej na salce p. Kalety. Przewidziany jest wykład p. Zalińskiej o Weselu Wyspiańskiego. O liczny udział członkiń uprasza. Zarząd.

**Zebranie Towarzystwa Domków Ogródkowych** wyznaczona na piątek dnia 11. 1. 29 r. odwołuje się. Ponowne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 14 stycznia 29 r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Węsierskiego przy ulicy Batorego nr. 1. Komitet.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 11. stycznia 1929 r.

### Kino - Teatr.

Dnia 11 bm. „Demon kopalni złota”. Wielki dramat sensacyjny z życia poszukiwaczy złota w 8 aktach. W rolach głównych: Richard Arlen i Mary Brian. Nadprogram.

Dnia 12. i 13. bm. nowy wielki szlager „Tancerz za pieniądze” (Gigolo). Tragedja młodego oficera bardzo zamężnego który wskutek wojny utracił cały swój majątek. W roli głównej: Rod la Roque” znany z obrazu „Czerwoniokóry Dzentelmen. Nadprogram.

### Wielki koncert w Auli gimnazjalnej w Chojnicach.

W niedzielę dnia 13 stycznia 1929 roku o godz. 5 wiecz. odbędzie się koncert wokalny - instrumentalny. Współdziałają: a) chór gimnazjalny b) orkiestra gimnazjalna. Dyrygent: Leon Wagner.

Program: 1) Symfonia Józef Haydu. (I. Adagio II Andante III Menuetto IV Allegro). 2) Jubilate Deo, 3) Wolim Polska chór mieszany z orkiestra Rudolf Wagner, Leon Wagner. 4) Swaty, chór mieszany Stanisław Moniuszko. 5) Taniec węgierski orkiestra, Jan Brahms. 10 minut przerwy. 6) Finale Nr. 35 orkiestra W. A. Mozart. 7) Psalm 150 chór męski, Leon Wagner. 8) Senerate orkiestra, E. Corosio. 9) a) Hej, ty baba b) A nim ja nie juhas, c) Hej, Janicku serdeczko chór męski, Wacław Lachmann. 10) Marsz R. Herzen. Bilety nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego”. Ceny miejsc od 2 — 1 złoty.

### Podziękowanie.

Towarzystwo Pań św. Wincentego spełnia niniejszem swój miły obowiązek, składając serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim tym Dobroczyncom, którzy się swoją ofiarnością przyczynili do ulżenia doli ubogich i sprawienia im wesołych świąt Bożego Narodzenia, a mianowicie pp. kupcom, Rzemieślnikom, Ziemianom, Magistratowi oraz Bankom. Zarząd.

**Spróbuje darmowej kawy i darmowych keksów** Sławną Ks. Kneipp, dobroczynca ludzkości, dobrze wiedział, co dla bliźnich jest najlepsze. Niech więc Pani posłucha jego rady i podaje swym ukochanym „tylko Kathreiner kawa słodową Kneippa, ta bowiem zawiera czysty słód.

Próbne gotowanie odbywa się dziś w piątek w firmie Fr. A. Ciepliński przy ul. Człuchowskiej 7, bezpłatnie może każdy spróbować, jak właśnie smakuje Kathreiner Kawa Słodowa Kneippa z keksami firmy Schramch, Cieszyn i Wuka Poznań, które również bezpłatnie dodaje do kawy firma F. A. Ciepliński Człuchowska 7.

### Zebranie miesięczne Polskiego Związku Kolejowców.

W środę dnia 9 stycznia 29 r. odbyło się w lokalu pana Jazdzewskiego miesięczne zebranie Polskiego Związku Kolejowców. Zebranie zagało o godzinie 7 w obecności około 30 członków prezesa okła p. asesora Brylowski podając zarazem do wiadomości porządek obrad. Protokół z ostatniego zebrania odczytany przez sekretarza p. Stanisławskiego przy jego jednogłośnie.

Sprawozdanie kasowe zdawał p. Helta. O wzorowym prowadzeniu kasy — co zresztą potwierdzili rewizorowie kasy p. Banach i Kalkowski — może świadczyć fakt, że majątek koła w gotówce wynosi 626,00 zł.

Następnie uchwalono użyć choremu członkowi p. Hapce zapomogi. Przewidziano także pewną kwotę dla sekcji wozomistrzów przy tutejszym kole. Także na inne cele przeznaczono jeszcze pewne sumy.

W sobotę dnia 26 stycznia urządził P. Z. w lokalach p. Engla dla swych członków w ściśle zamkniętym kole zabawę. W ożywionej dyskusji która wywiązała się na temat zabierali głos pp. Wysocki, Helta, Stachowiak i Banach.

Z 4-lem przyjęli członkowie wiadomość o ustąpieniu prezesa p. asesora Brylowskiego z powodu przeniesienia służbowego. Czynności prezesa będzie pełnił zastępca wiceprezesa starszy asesor p. Wysocki. Wyboru prezesa nie do konano, gdyż prawdopodobnie wkrótce dojdzie do fuzji Polskiego Związku Kolejowców z Zawodowym Związkiem Polskim.

Obrady skończyły się około godz. 9. Następnie spędzono jeszcze długie chwile w towarzyskim gronie.

### Po walnym zebraniu Z. U. K. w Chojnicach.

Wczoraj dnia 10 bm. na sali p. Jazdzewskiego odbyło się walne zebranie Związku Urzędników Kolejowych koło Chojnice, z udziałem delegata Zarządu Okręgowego Z. U. K. p. Michalskiego z Warszawy.

Program obrad walnego zebrania obejmował: a) sprawozdanie z całorocznej działalności, b) ustąpienie starego zarządu, c) wybór nowego zarządu i d) referat delegata Okręgowego p. Michalskiego.

Sprawozdanie roczne z działalności Koła Z. U. K. obejmuje szereg imprez, zjazdów uroczystości, delegacji pogrzebów i wykazuje, że chojnickie koło Z. U. K. jest najruchliwszym Stowarzyszeniem ze wszystkich stowarzyszeń urzędniczych na Pomorzu.

Dowodzą tego przedewszystkiem pokaźny stan kasy, saldo, której na rok 1929 wynosi razem przeszło tysiąc zł., oraz ilość zapomóg i wsparć bezwrotnych udzielonych członkom, wdowom i sierotom po zmarłych członkach Z. U. K.

Staremu zarządowi w osobach: prezes p. Dziegielewski zast. Lemańczyk, sekr. p. Uske, zast. p. Malicki skarbn. p. Buczkowski, rewizorzy pp. Kl. Troka i Was — udzielono absolutorium i najwyższej pochwały za sprężystą, bezinteresowną działalność i oddano część zarządu przez powstanie z miejsca a następnie jednogłośnie ten sam zarząd wybrano na rok 1929 dając tem samem dowód największego zaufania.

Następnie uchwalono ofiarować z kasy koła kwotę zł. 10 na cele Misji Katolickich oraz kwotę zł. 25 na okręg handlowy „Pomorze” które to kwoty zostały postanowione w Redakcji „Dziennika Pomorskiego”.

W wolnych głosach poruszano wiele spraw zasadniczych a między innymi sprawę szwankującej wielce pomocy lekarskiej dla członków Z. U. K. i wogóle urzędników i pracowników stacji Chojnice.

Po dyskusji, delegat Okręgowy p. Michalski wygłosił referat na temat aktualny zagadnienia Z. U. K., treści którego z powodu braku miejsca w numerze dzisiejszym nie zamieszczamy.

Do omówienia publicznego sprawy pomocy lekarskiej dla Z. U. K. i referatu p. Michalaka, przystąpimy w najbliższym numerze „Dziennika Pomorskiego”.

## KRONIKA CZERSKA.

### Oszustwa wekslowe na 50 tys. zł.

Po kilku ważnych oszustwach wekslowych, jakie w ostatnich czasach wykryto w Bydgoszczy, ujawniono ostatnio jeszcze jedno, które co do swoich rozmiarów przewyższa wszystkie po przednie. Policja aresztowała niej. Józefa Danigórskiego, który uplanowawszy zgóry aferę, otworzył sobie w Czersku mały handel skór i przyborów szewskich. Danigórski występując jako wielki kupiec i właściciel nieruchomości, wyrobił sobie w kilku poważnych firmach kredyt wekslowy. Początkowo za towar płacił regularnie, a skoro pozyskał zaufanie firm, nabrał towarów na sumę przekraczającą 50.000 zł. Dopuszczając weksle do protestu, nagromadzony towar sprzedał niżej ceny zakupu i zamierzał ulotnić się zagranicę. Policja jednak udaremniła ten zamiar i aresztowała oszusta. Dotychczas nie ustalono wszystkich nazw użytych. Przepuszczalnie idą one w setki tysięcy zł. Z powodu manipulacji Danigórskiego, najbardziej poszkodowane zostały firmy „Zakłady Garbarskie” w Krakowie, „Pelis” we Lwowie, oraz Brzeziński w Łodzi.

## KRONIKA BRUSKA.

Brusy, dnia 10 stycznia 1929 r.

Uroczystość „Dziesięciolecia” tutejszego Sokola. W ubiegłą niedzielę dnia 6 bm. zanotować można było niezwykle ważną uroczystość, jaką obchodziło miejscowe gniazdo Sokole. — Było to



# Wielka wyprzedaż inwenturowa!

Kilka przykładów moich niskich cen!

Płótna koszulowe	od zł. 1.20	Płaszcz damski barankowy	od zł. 105 —	Jedwab do prania w pasy	od zł. 2.95
Płótno prześcieradłowe 140 ctm.	2.40	Suknia popelinowa	15. —	Popelina na suknie	2.75
Damastr obrusowy 140 ctm.	3.45	Suknia bal z Crepe de Chine	48.50	Aksamit do prania	3.95
Surówka ca 138 ctm.	2.40	Koszula damska	1.35	Aksamit gładki na suknie	9.50
Pościelowe w kraty	1.20	Koszula damska	2.95	Eolienna 3-dne kolory	7.95
Ręcznikowe	0.85	Płaszcz męski Eskimo	55.00	Crepe de Chine na suknie bal.	12.50
Barchan. podszewkowy	0.95	Ulster męski	38.00	Bluskowe w pasy, czy ta wełna	6.50
Flanelka koszulowa w pasy	1.28	Ubranie męskie angielskie	32.50	Fartuchowe ca 120 ctm. szerokie	2.25
Flanelka białona dobra	1.80	Koszula wierzchnia 2 kołnierze	5.95	Fartuchowe	1.35

Dywany — Firany — Chodniki — Derki i kocy w bogatym wyborze!  
Łaskawej uwadze polecam moje okna wystawne!

## Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48. Rynek 17.

Doskonale wyniki naszego bezoperacyjnego

### leczenia raptury

potwierdzono.

Setki urzędowo potwierdzonych referencji wyleczonych są dla każdego do dyspozycji. (Podw. porto wysług.) N. p. w roku 1924 leczono przez doktora Hamburg moją przepuklinę wielkości jaja indycz. Wynik był nadzwyczajny. Odtąd chodzę znowu i wykonuję wszelkie prace bez użycia bandaży. Mam lat 58 S., Kuhjahn b. Flatow, luty 1928.

Rupturę moją, dzięki metodzie zastosowanej w instytucji „Hermes” — Hamburg, wyleczono zupełnie. Przepuklina wielkości głowy dziecka, była wielką przeszkodą tak przy pracy, jak i wszelkim ruchu, tak, że straciłem chęć do dalszego życia. Po skończonej kuracji podjąłem się znowu wszelkich prac w gospodarstwie mojem. Rudolf Schalow, Hagelfelde, 25. 11. 28.

Godziny przyjęć naszego lekarza zaufania w Człuchowie: w środę, dnia 16 stycznia, przed poł. od godz. 10—1 i po poł. od godz. 3—7 Hotel „Deutsches Haus”.

„Hermes” Ärztliches Institut für orthopädische Bruchbehandlung. G. m. b. H. Hamburg, Esplanade 6. (lekarz kierow. Dr. H. L. Meyer.) 121 Najstarszy i największy Instytut tego rodzaju

### KINO NOWOCI

W piątek, 11. bm. o godz. 8.15

Sensacja! Sensacja!

## Demon kopalni złota

Wielki dramat sensacyjny z życia poszukiwaczy złota w 8 akt., osnuty na tle powieści „Zane Greya” Akcja rozgrywa się w Ameryce w miasteczku Arizona. W rolach głównych: Richard Arlen i Mary Brian. 120

Od soboty:  
Tancerz za pieniądze.

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 12. b. m. o godz. 14-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego największej dającemu za gotówkę:  
1 harmonjum  
1 kanapę  
1 stół z nakryciem  
2 fotele  
1 lustro  
1 kwiatnik  
1 biurko

Rogowski  
Kom. sąd. Chojnice 126

Poszukuję od 1. 4. 29 r.

### Krowiarza,

który obejmie również doj. krów z dwoma zaciężnikami.  
Bolesław Janowski 4  
Ogorzeliń 12

### Zające

poleca 115  
A. Pierzyński  
Gdańska 5

Prima  
Piklingi  
Sielawki  
Sery deserowe  
i t. d. i t. d.  
poleca

Fr. A. Ciepliński  
127 Człuchowska 7.

Przyjmę kilka rodzin z mocnym zacięciem oraz

kolonial i kołodzieja z narzędziami  
Dom. Krojanty  
pow. Chojnice. 125

Dochodząca uczciwa

### dziewczyna

do lat 16 może się zgłosić od 15. bm. Zgł. do Eksp. Dzien. Pom. 122

### Krawczyńni

przyjmuje prace w domu i poza domem. Zgłosz.: ul. Druga u p. Lamczykowej.

## Na karnawał!

Wielki wybór  
czapek papierowych  
orderów - konfety  
serpentyny, odznaków  
do tańca i masek  
poleca  
Księgarnia  
„Dziennika Pomorskiego”



**OSZCZĘDNOŚĆ**  
jest podstawą dobrobytu.  
Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.  
Otwieramy rachunki bieżące i czekowe.  
Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.  
Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)  
Papularnie pewna instytucja pod gwarancją Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.  
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

## Jak największy wybór Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.  
Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szabloni, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.  
Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert  
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17.  
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Z powodu opróżnienia:

## Tanie dni! Ludwik Rasch

Od 2. stycznia do 19. stycznia 1929 r.  
15% rabatu na wszelkie trykotáže zimowe! 10% rabatu na wszelkie inne artykuły! Chojnice.